

Grzegorz Klebowicz

Udział mieszkańców gminy Krasieczyn w odzyskaniu niepodległości

Temat udziału mieszkańców gminy Krasieczyn w odzyskaniu niepodległości jest nieobecny w opracowaniach poświęconych Krasieczynowi i gminie. Szerszych wątków krasieczyńskich nie znajdziemy też w bogatej literaturze, poświęconej walkom o Przemysł w listopadzie 1918 roku. Znacznie lepiej prezentuje się natomiast stan wiedzy o działalności niepodległościowej krasieczyńskich Sapiehów. Temu zagadnieniu została poświęcona ostatnia część niniejszego tekstu. Wracając jednak do samego miasteczka i okolicznych osad trzeba jasno stwierdzić, że nie ma poza niewielkimi tekstami prasowymi i pojedynczymi dokumentami archiwalnymi źródeł, dokumentujących życie lokalnej społeczności przed 100 laty. Analiza tych nielicznych, ale cennych materiałów pozwala jednak stwierdzić, że mieszkańcy Krasieczyna wzięli udział w walce o niepodległość, angażując się w wydarzenia przemyskie oraz, że zanim nastąpiła w Galicji Wschodniej niepodległa Polska, budowali polską administrację.

Sytuacja w Krasieczynie i okolicznych wsiach w 1918 roku, stanowiła tylko drobny refleks wydarzeń w Przemyslu, Lwowie i ogólnie Galicji Wschodniej. Dlatego dla lepszego zrozumienia wydarzeń sprzed 100 lat, należy przedstawić choćby zarys panoramy społecznej interesujących nas miejscowości oraz zarysować szersze tło polityczno-militarne.

* * *

Współcześnie, zgodnie z informacjami na stronie internetowej gminy Krasieczyn, zamieszkuje ją nieco ponad 5 000 osób, a największe miejscowości to Prałkowce (897), Korytniki (642) i Krasieczyn (619). W świetle spisu powszechnego sprzed 97 lat (danych dla 1918 nie posiadamy) w miejscowościach obecnej gminy zamieszkiwało prawie dwukrotnie więcej ludzi – blisko 10 000. Wliczając mieszkańców obszarów dworskich największa była Cisowa 1 167 mieszkańców, Tarnawce z Dybawką 1 122 i Korytniki 1002. Samo miasteczko Krasieczyn, należało do osad najmniejszych z liczbą 562 mieszkańców. Zupełnie inne niż współcześnie były stosunki religijne, a co za tym idzie narodowościowe. Dominowali

grekokatolicy (68%), najczęściej utożsamiający się z kulturą ruską, katolicy – głównie Polacy stanowili 28% i wyznawcy judaizmu 1,8%. Katolicy dominowali w samym Krasiczynie, Zalesiu, Prałkowcach i przysiółku Śliwnicy – Komara. Warto jednak dodać, że w spisie z 1921 roku, wszyscy zarówno Rusini, jak i Żydzi z Krasiczyna i Zalesia zadeklarowali narodowość Polską¹. Wydaje się, że przed 100 laty, nacje te współżyły ze sobą stosunkowo zgodnie, klepiąc przysłowiową galicyjską biedę.

Jednak jesienią 1918 roku wiatr historii zniósł Monarchę austrowęgierską, a w Galicji Wschodniej rozgorzał konflikt polsko-ukraiński o włączenie tego terytorium do własnych państw. Pierwsi do działania przystąpili Ukraińcy, zajmując 1 listopada 1918 roku Lwów. Opanowali większość terenów po San. Polacy zdawali sobie sprawę, że pomoc wojskowa może nadejść tylko z Krakowa, najszybciej drogą kolejową, a strategicznym punktem jest Przemyśl. Jego opanowanie przez Ukraińców i zniszczenie mostu na Sanie oznaczać mogło klęskę dla walczących we Lwowie jego obrońców. W samym Przemyślu na wieść o walkach we Lwowie szybko zrozumiano grozę sytuacji, wobec czego już 1 listopada członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej (tajnej organizacji założonej jeszcze w 1914 r. przez Józefa Piłsudskiego) z grupą cywilów opanowali koszary i najważniejsze urzędy w mieście. Niewielkie oddziały ukraińskie zajęły natomiast obiekty wojskowe w Siedliskach, Nehrybce i Pikulicach. W samym mieście panował jednak chaos. Polskie partie i organizacje były skonfliktowane, w mieście stacjonowali żołnierze armii austrowęgierskiej różnych narodowości, a austriacki komendant wojskowy Przemyśla i zarazem dowódca wojsk polskich w Galicji gen. Stanisław Puchalski z ramienia Rady Regencyjnej (tymczasowego polskiego rządu w Warszawie) groził, że w wypadku konfliktu polsko-ukraińskiego skieruje do pacyfikacji żołnierzy węgierskich². Jeszcze 31 października o godz. 15.00, gen. Puchalski – i tu pojawia się pierwszy wątek krasiczyński – wezwał do siebie przedstawicieli ludności polskiej w osobach księcia Władysława Sapiehy z Krasiczyna, Leona Tarnawskiego i Feliksa Przyjemskiego, apelując o zapewnienie spokoju i nie podejmowanie działań zmierzających do opanowania miasta. Panowie zapewnili generała, że utrzymają spokój do czasu przybycia z Krakowa przedstawicieli Polskiej Komisji Likwidacyjnej (tymczasowego polskiego rządu

¹ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. XIII Województwo lwowskie, Warszawa 1924, s. 31-33.

² H. Zieliński, *Oswobodzenie Przemyśla w listopadzie 1918 roku (zarys)*, w: *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu 1918 roku (wybór tekstów)*, red. M. Bugera i in., Przemyśl 2005, s. 12-14; Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy listopad-grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 19-24.

w Galicji)³. Jednak jak już wiemy, następnego dnia po wybuchu walk o Lwów, część społeczności polskiej Przemyśla wzięła sprawy w swoje ręce.

Po południu 1 listopada dojechała do Przemyśla wspomniana delegacja z Krakowa, próbując pogodzić najpierw skłócone organizacje polskie, a później dla zachowania spokoju unormować stosunki polsko-ukraińskie. Udało się nawet podpisać polsko-ukraińską ugodę, zapewniającą porządek i bezpieczeństwo. Powstały nowe władze złożone z Polaków, Ukraińców i Żyda, milicja w równej mierze złożona z Polaków i Ukraińców, a problem przynależności miasta oddawano wyżej do rozstrzygnięcia na forum międzynarodowym⁴.

Umowa obowiązywała jednak niecałe dwa dni. W nocy z 3 na 4 listopada Ukraińcy opanowali prawobrzeżny Przemyśl czego symbolem była powiewająca na Zamku ukraińska flaga. Nie udało im się zająć Zasania, nienaruszony też został most kolejowy na Sanie. Ponieważ Ukraińcy sami chyba byli zaskoczeni sukcesem i nie czuli się zbyt pewnie, zaproponowali rozejm. Linię demarkacyjną wyznaczono na Sanie w mieście i poza nim⁵. W teorii oznaczało to, że Krasieczyn i większość miejscowości gminy znalazła się po stronie wpływów władz ukraińskich, po stronie polskiej pozostały Krasice i Korytniki. W tej nowej sytuacji dla reprezentowania wszystkich sił politycznych powołano Polską Radę Narodową.

W tym miejscu trzeba zawiesić bieg wydarzeń, gdyż z Polską Radą Narodową wiąże się pewne wątki krasieczyńskie. Ponieważ nie ma statutu Rady, a dokumentacja jest fragmentaryczna (ponadto część przechowywana jest w Przemyślu, część we Lwowie) trudno dokładnie określić jakie miała uprawnienia. Biorąc jednak pod uwagę, iż starała się o akceptację ze strony Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie (i ją otrzymała) można powiedzieć, że miała być reprezentacją polskich władz centralnych. W jej skład weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i stronnictw politycznych w liczbie 53⁶. Byli to mieszkańcy miasta oraz Bolestraszczyk, Ostrowa, Wyszatyc i Żurawicy. Z prawobrzeżnej części pojawili się reprezentanci Prałkowiec, Krasieczyna i zapewne Olszan. Prałkowce reprezentował dr Feliks Drużbacki, zaś Krasieczyn ksiądz Leon Sapięha oraz Cichobłaziński⁷

³ Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 20.

⁴ Tamże, s. 24-28. L. Fac, *Przemyśl 1918*, w: *Miasto walczone. Przemyśl w 100 rocznicę odzyskania niepodległości*, Warszawa 2018, s. 25-26.

⁵ H. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 15-19; Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 35-41; L. Fac, *Przemyśl 1918...*, s. 27-29.

⁶ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej APP), zesp. 140 Polska Rada Narodowa w Przemyślu, sygn. 1 Przegląd aktów w sprawie organizacji Polskiej Rady Narodowej, 7 XI 1918 - 25 I 1919, s. 1, 18; Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 37.

⁷ APP, zesp. 140, sygn. 1 Przegląd aktów w sprawie organizacji Polskiej Rady Narodowej, 7 XI 1918 - 25 I 1919, s. 4.

(być może był to Adam Cichobłaziński, organista w czasach długiego proboszczowania księdza Józefa Rogulskiego 1903-1937, współorganizator krasiczyńskiej Kasy Stefczyka)⁸. Do listy dopisany odręcznie z księciem Leonem został również Żebracki. Możemy się domyślać, że chodzi tutaj o Tadeusza Lubicz-Żebrackiego, dziedzica Olszan⁹. Niestety, nic nie wiemy o ich działalności w Radzie, ale jeden wniosek możemy tu wysnuć – żadna ukraińska władza do Krasiczyna, Prałkowiec czy Olszan praktycznie nie sięgała. Można przytoczyć w tym miejscu jedno drobne, ale wymowne świadectwo. W zachowanym dzienniku korespondencyjnym Polskiej Rady Narodowej, pod datą 10 listopada (w tym czasie prawobrzeżny Przemyśl był nadal w rękach ukraińskich) zanotowano wpłynięcie listu od Mieczysława Liszkowskiego, komendanta posterunku żandarmerii w Krasiczynie, który donosił o pojawieniu się zakaźnej choroby w Krasicach. Jaki z tego wniosek? Krasiczyński komendant ignorował ukraińską władzę w Przemyślu i doskonale wiedział, że należy korespondować z polskimi władzami na Zasanu¹⁰. Można też wspomnieć, że po ustaniu walk o Przemyśl i odzyskaniu Lwowa, wyłączył się z prac w Radzie książę Leon Sapieha. 8 grudnia 1918 roku przesłał następujący list; „Wielmożny Panie Prezesie. Pozwalam sobie donieść WPanu Prezesowi, że będąc zmuszonym wyjechać na miesiąc kuracji, muszę się absentować na ten czas z Rady Narodowej. Z poważaniem Leon Sapieha”¹¹. Prawdopodobnie książę Leon do prac Rady już nie wrócił, skoro jeszcze 29 stycznia 1919 roku (a Rada działała jeszcze przez miesiąc) książę Andrzej Sapieha informował z Krasiczyna, że jego brat Leon nadal przebywa na kuracji¹². Wydaje się natomiast, że aktywnym działaczem Rady był ówczesny senior Sapiehów krasiczyńskich – książę Władysław.

Jednym z organów PRN był Wydział Rady Powiatowej, tu funkcję prezesa piastował właśnie Władysław Sapieha. Członkiem zaś Wydziału był wspomniany już Feliks Drużbacki z Prałkowiec¹³. W 1919 r. Rada powiatowa stała się jako Rada Przyboczna organem

⁸ B. Mazuryk, *Ocalmy od zapomnienia. Obrazki z przedwojennych i wojennych dziejów Krasiczyna i wspomnienia innych osób*, Kracichyn 2013, wyd. 2, s. 24-25; S. Bartmiński, *Kracichyn. Dzieje parafii i społeczności naszkicowane przez starego proboszcza*, t. 2, *Duchowieństwo i parafianie. Aktywność społeczna wiernych*, Kracichyn-Przemyśl 2010, s. 56, 291.

⁹ *Księga adresowa Polski wraz z Wolnym Miastem Gdańskiem dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa 1929*, Warszawa 1930, s. 752; Lubicz-Żebracki Tadeusz w: <http://ziemianie.pamiec.pl>

¹⁰ APP, zesp. 140, sygn. 22 Protokół [podawczy] 1 XI 1918-28 XI 1918 r., s. 15.

¹¹ APP, zesp. 140, sygn. 7 [Sprawy personalne: usprawiedliwienia nieobecności na posiedzeniach, prośby o zatrudnienie, referencje], s. 5.

¹² Tamże, s. 16.

¹³ AAP, zesp. 140, sygn. 1 Przegląd aktów w sprawie organizacji Polskiej Rady Narodowej, 7 XI 1918-25 I 1919, s. 32.

doradczym dla Polskiej Rady Narodowej, najważniejszym w niej człowiekiem nadal pozostawał książę Władysław, dalej też w jej pracach uczestniczył dziedzic z Prałkowiec – Drużbacki¹⁴.

Z braku stosownych dokumentów – musimy zawiesić uwagi o krasiczyńskich wątkach w PRN i powrócić do zmagania o Przemyśl.

Należy przypomnieć, że 4 listopada prawobrzeżny Przemyśl znalazł się w rękach Ukraińców. Zawarty rozejm obie strony wykorzystywały na przygotowania do dalszej walki. Na Zasaniu formowały się oddziały złożone z żołnierzy polskiego pochodzenia, zgłaszali się też ochotnicy. I tu dochodzimy do kolejnego ważnego epizodu krasiczyńskiego. Zachowała się bowiem lakoniczna informacja o tym, że książę Leon Sapieha wystawił z Krasiczyna oddział ochotniczy, który wziął udział w walkach o Przemyśl¹⁵. Niestety, nie wiemy jak liczny był to oddział, od kiedy i na jakim odcinku frontu wypełniał swoje zadania. Być może, gdzieś jeszcze jest na ten temat żywa rodzinna tradycja.

Z relacji jednego z organizatorów obrony Zasania, kapitana Hugona Zielińskiego wiemy, że jedna z kilku placówek obronnych znajdowała się na brodzie w Krasiczynie i miała łączność z miejscowym posterunkiem milicji. Docierał do niej od strony Korytnik pluton kawalerii z Przemyśla, co jakiś czas przechodził San i patrolował okolice Krasiczyna. Wiadomo, że patrole kawalerii z Zasania we wioskach na lewym brzegu rozbrajały ukraińską milicję i uzbrojonych chłopów¹⁶.

Wychodząca w Przemyślu codziennie „Ziemia Przemyska” informowała o różnych niepokojących zdarzeniach w miejscowościach gminy. W numerze 7 z 10 listopada 1918 roku w rubryce „Wieści z okolicy Przemyśla” relacjonowano: „Prałkowce i Kruhel. Ruscy chłopci rozbroili swoją własną straż i zrabowali magazyny wojskowe”. „Olszany. Chłopci zajęli pastwiska dworskie i oświadczają, że czekają na hasło do rabunku. I oni otrzymali od Narodowej Rady Ruskiej z Przemyśla broń”¹⁷. W dniu 15 listopada ukazał się tekst pt. „Miłość bliźniego w pojęciu księży ukraińskich”. „Ksiądz z Cisowej, brat przemyskiego komendanta żandarmerii ukraińskiej, zachęcał chłopów do walki, rozdierał między nich broń i nawoływał

¹⁴ Tamże, s. 35; AAP, Inwentarz zespołu Polska Rada Narodowa z lat 1918-1919, oprac. A. Fenczak, s. 3.

¹⁵ A. Szklarska-Lohmannowa, *Sapieha Leon*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa-Kraków 1994, s. 81-83.

¹⁶ H. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 17; J. Panaś, *Z ciężkich dni Przemyśla (zapiski kronikarskie naocznego świadka)*, w: *Walki polsko-ukraińskie...*, s. 74; Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 46.

¹⁷ „Ziemia Przemyska”, nr 7 z dn. 10 listopada 1918 r., s. 2.

do rzezi Polaków”¹⁸. Niespokojnie było jeszcze pod koniec listopada, choć w Przemyślu od kilkunastu dni władze przejęli Polacy. W numerze 21 w rubryce „Kronika” znalazła się notatka z Tarnawiec. „Od osoby przybyłej z Tarnawiec dowiadujemy się, że chłopci ukraińscy ustawicznie niepokoją wieś. Uzbrojeni w karabiny strzelają w nocy do okien wieśniaków – Polaków. Możeby polska żandarmeria z Krasieczyna zaopiekował się tymi burzycielami spokoju publicznego”¹⁹. Krasieczyński posterunek żandarmerii, wspomniany już wcześniej, został zorganizowany najpóźniej w pierwszych dniach listopada 1918 roku. Formację tworzyli Polacy, Ukraińcy i Żydzi, jednak dominującą rolę odgrywali Polacy²⁰.

Wiadomości te, choć pokazują pewne groźne napięcia między mieszkańcami poszczególnych miejscowości, nie wskazują, aby dochodziło tutaj do dramatycznych wydarzeń, jak we wsiach położonych na wschód i południe od Przemyśla.

W dniu 9 listopada wyruszyła z Krakowa odsiecz Przemyśla i Lwowa. 10 listopada dotarła na Zasanie, a 11 listopada prawobrzeżny Przemyśl został odbity z rąk Ukraińców. Słusznie pisał więc przywoływany tu już kapitan Zieliński, że „Oswobodzenie Przemyśla – to pierwszy zakończony definitywnym zwycięstwem bój w Polsce odrodzonej”²¹. Swoją rolę w walkach miały też oddziały przemyskich ochotników (działacze polskich organizacji niepodległościowych, żołnierze legionów, członkowie drużyn harcerskich i uczniowie przemyskich szkół). Zapewne walczyły w nich wspomniane posiłki krasieczyńskie zorganizowane przez ks. Leona Sapiechę. Kompania przemyska miała pod osłoną pociągu pancernego walczyć na moście kolejowym, a po jego sforsowaniu posuwać się w kierunku dworca, Placu na Bramie i sąsiednich ulic²². Warto też wspomnieć, że 11 listopada oddział polskiej kawalerii przeprawił się przez bród na Sanie w Prałkowcach nie napotykając przeciwnika, a dalej udał się na Wzgórze Zamkowe²³.

Zdobycie przez siły polskie miasta nie zakończyło walk. Kontrolę nad wioskami na południe i wschód od Przemyśla sprawowali Ukraińcy, a ich oddziały wojskowe zaczęły

¹⁸ „Ziemia Przemyska”, nr 9 z dn. 15 listopada 1918 r., s. 2.

¹⁹ „Ziemia Przemyska”, nr 21 z dn. 29 listopada 1918 r., s. 2.

²⁰ Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 43.

²¹ H. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 51.

²² Tamże, s. 33-47; L. Lepsi, *Zdobycie Przemyśla. Opowiadanie oficera*, Kraków 1918, s. 6-26; Z. Konieczny, *dz. cyt.*, s. 57-67; L. Fac, „Odsiecz”. *Kilka listopadowych refleksji na temat odsieczy Przemyśla i Lwowa w 1918 roku oraz Relacje do historii walk polsko-ukraińskich o Przemyśl w 1918 roku*, w: tenże, *Szkice z dziejów dawnego Przemyśla i ziemi przemyskiej*, Przemyśl 2012, s. 337-348.

²³ H. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 41; J. Panaś, *dz. cyt.*, s. 82.

zagrozić miastu. Niebezpieczeństwo wzrosło tym bardziej, że regularne oddziały wojskowe i ochotnicy 19 listopada wyruszyli na odsiecz Lwowa. W grudniu 1918 roku gen. Zygmunt Zieliński podjął decyzję o odrzuceniu oddziałów ukraińskich od Przemyśla. Zaciekle walki trwały od 11 do 16 grudnia i były bardzo krwawe. Tragiczny okazał się dzień 13 grudnia. Wówczas pod Niżankowicami śmierć poniosło od jednego pocisku 11 gimnazjalistów z Przemyśla, służących w 10 pułku piechoty (późn. 37 pp)²⁴. Wśród ofiar dwie pochodziły z Krasiczyna. O Władysławie Ryżu „Ziemia Przemyska” informowała, że urodził się w Krasiczynie w roku 1899. Był uczniem VIII klasy gimnazjum na Zasaniu, synem dyrektora browaru krasiczyńskiego²⁵. Umarł od odniesionych ran 16 grudnia 1918 roku²⁶. Więcej informacji posiadamy o Mieczysławie Zaleszczyku. Urodził się 13 czerwca 1901 roku w Krasiczynie. Jego ojciec (prawdopodobnie Józef²⁷) był pracownikiem browaru. Mieczysław był uczniem Krajowej Szkoły Kupieckiej. 1 listopada 1918 r. wstąpił do POW i jako ochotnik służył w kompanii studenckiej podczas zmagania o Przemyśl. Zginął 13 grudnia pod Niżankowicami²⁸. Władysław Ryż i Mieczysław Zaleszczyk zostali pochowani w grobowcu Obrońców Przemyśla na Cmentarzu Głównym przy ul. J. Słowackiego.

* * *

W listopadzie 1919 roku Komitet Wojskowo-Obywatelski opracował Statut Odznaki Honorowej dla obrońców Przemyśla pod nazwą „Gwiazda Przemyśla”. Odznakę miały prawo nosić osoby wojskowe i cywilne uczestniczące w obronie miasta Przemyśla od 11 listopada 1918 do dnia 18 grudnia 1918 roku, jak też w obronie ziemi przemyskiej od 11 listopada 1918 do 16 maja 1919 roku na terenie Żurawicy, Medyki, Mościsk, Hussakowa, Siedlisk, Nowego Miasta, Miżyńca, Felsztyna, Chyrowa, Niżankowic, Kalwarii, Grochowiec, Pikulic, Krasiczyna, Wapowiec i Ostrowa²⁹. Czas ten został uznany za obronę frontową z narażeniem życia. W dwudziestoleciu międzywojennym na ok 13 000 złożonych wniosków odznakę przyznano

²⁴ A. Durkacz-Foremska, M. Kaznowska, „Przemyskie Orłęta” uczniowie obrońcami Przemyśla, Przemyśl 2018, s. 11, L. Fac, *Przemyśl 1918...*, s. 40-43.

²⁵ Jego ojcem był zapewne Michał Ryż, zarządca browaru i pierwszy naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Krasiczynie, zob. W. Kazienko, *Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasiczynie*, w: B. Mazuryk, dz. cyt. s. 118.

²⁶ „Ziemia Przemyska”, nr 37 z dn. 18 grudnia 1918 r., s. 1.

²⁷ B. Mazuryk, dz. cyt. s. 28.

²⁸ „Ziemia Przemyska”, nr 37 z dn. 18 grudnia 1918 r., s. 1; A Chruścicka, *Obrońcy Przemyśla i okolic. Rok 1918-1919*, Przemyśl 2018, s. 63.

²⁹ AAP, zesp. 1089, Kapituła „Gwiazdy Przemyśla”, sygn. 1, Akta organizacyjne 1919-1922, s. 4.

ok 9 000 osób³⁰. Pośmiertnie odznaką uhonorowani zostali wspomniani Władysław Ryż i Mieczysław Zaleszczyk. Posiadał ją również książę Leon Sapieha. Niedawno – pan Waław Amarowicz z Dybawki przypomniał na łamach „Życia Podkarpackiego” historię swojego ojca – Władysława Amarowicza urodzonego w Krasieczynie 19 lutego 1902 roku. Walczył w obronie Przemyśla, zapewne jako uczeń z racji wieku w 1918 roku, zaś „Gwiazdę Przemyśla” otrzymał w 1937 lub 1938 roku³¹.

Wydaje się niemal pewne, że osób odznaczonych Gwiazdą Przemyśla z miejscowości obecnej gminy Krasieczyn było więcej. Jest to tym bardziej prawdopodobne, jeśli uwzględnimy, że cytowany wyżej statut wyraźnie wskazywał Krasieczyn, jako teren walk przyfrontowych, a krasieczyńskie posiłki wspierały Polaków w Przemyślu. Niestety odnalezienie danych tych osób w archiwaliach, jest już chyba mało prawdopodobne³². Pozostaje więc lokalna pamięć i rodzinna tradycja.

Krasieczyńscy Sapiehowie w walkach o niepodległość

Mieczysław Orłowicz, nestor polskiej turystyki i krajoznawstwa, w klasycznym już dzisiaj *Ilustrowanym przewodniku po Przemyślu i okolicy* z 1917 roku opis Krasieczyna rozpoczął w następujący sposób: Krasieczyn jest to małe miasteczko [...] bez gospód, restauracji, a nawet i karczmy – cały prowiant na wycieczkę należy zatem zabierać ze sobą”. Dalej, kilka stron Orłowicz poświęcił krasieczyńskiemu zamkowi³³. Opis ten bardzo jasno unaocznia, że Krasieczyn u progu niepodległości (zresztą podobnie było wcześniej i kolejnych dekadach) był pojmowany jako zamek i jego właściciele.

Od 1835 roku Krasieczyn i okoliczne wsie drogą zakupu wszedł w posiadanie pochodzącego z Litwy książęcego rodu Sapiehów. Wszyscy właściciele zamku z tej rodziny i zdecydowana większość urodzonych w nim Sapiehów to postacie odznaczające się

³⁰ G. Szopa, *Odznaka pamiątkowa „Gwiazda Przemyśla”*, w: *Miasto Waleczne...*, s. 60.

³¹ J. Szwic, *Bohater z fotografii z „Gwiazdą Przemyśla”*, „Życie Podkarpackie”, nr 11 z dn. 14 marca 2018 r.

³² Na potrzeby tego tekstu dobrze rozpoznane zostały materiały archiwalne z zasobów Archiwum Państwowego w Przemyślu i Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Być może pewne informacje może jeszcze przynieść kwerenda w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie i Dziale Historii Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu.

³³ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Lwów 1917, s. 104-108.

głębokimi postawami patriotycznymi, czy to na polu wspierania polskiej kultury, oświaty, nauki, gospodarki, kościoła, opieki społecznej itd., czy po prostu chwyтали za broń.

Przedstawienie zasług Sapiechów dla przetrwania i zachowania polskości, a później odbudowy Niepodległej i jej obrony wymagałoby osobnego i długiego wywodu, dlatego skoncentruję się wyłącznie na postaciach aktywnie uczestniczących w walkach z lat 1918-1920.

Bohaterską i tragiczną kartę w okresie odzyskiwania niepodległości zapisał Stanisław Sapieha – najmłodszy (ur. 16 listopada 1896 roku w Oleszycach) syn pana na Krasiczynie Władysława Leona. W okresie I wojny światowej walczył w armii austriackiej, jednak już w listopadzie 1918 roku zgłosił się jako podporucznik artylerii do Wojska Polskiego. Trafił do Lwowa, gdzie trwały walki z Ukraińcami. Dla kontekstu należy przypomnieć, że 1 listopada 1918 roku Lwów zajęły wojska Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Polskiej armii jeszcze nie było, a żołnierzy polskiego pochodzenia stosunkowo niewielu, aby stawić opór. Do walk zgłaszali się więc ochotnicy w tym młodzież – przyszłe Orłęta Lwowskie. Kluczowa dla obrońców Lwowa stała się sprawa odsieczy, a ta mogła nadejść tylko od strony Przemyśla. Dzięki oswobodzeniu miasta nad Sanem, polskie posiłki dotarły 20 listopada do Lwowa, a dwa dni później miasto znalazło się w polskich rękach. Walki trwały jednak dalej, gdyż od Sanu na wschód kontrolę sprawowali Ukraińcy, Polacy zaś utrzymywali Przemyśl, stąd linię kolejową do Lwowa i samo miasto. Na jego przedmieściach trwały walki. W ich trakcie 11 stycznia 1919 roku w boju o pasieki miejskie zginął pełniący służbę wywiadowcy Stanisław Sapieha. Miał wówczas 23 lata. Tak o jego śmierci pisała ciotka – Matylda Sapieżyna. „11-go stycznia 1919 r. zginął Staś Sapieha, najmłodszy syn Władzia, przy obronie Lwowa, w chałupie na Przedmieściu Stryjskim, gdzie był na posterunku, wpadł granat i rozszarpał go. Pojechałam do Krasiczyna na pogrzeb jako jedyny członek rodziny. Paweł [mąż] został wezwany do Warszawy w sprawach Czerwonego Krzyża, Arcybiskup [Adam Sapieha, szwagier] również przeszkodzony, zresztą jazda była bardzo długa, zimna, utrudniona, gdyż walki o Lwów były w pełnym toku. Jechałam [...] przez całą noc i pół dnia na smutny ten obrzęd. Mało zaliśmy Stasia, jego odejście w wieku mniej więcej naszego Fredzia [syn] to głęboko smutne zdarzenie, w tych czasach niespokojnych, pełnych wrażeń i nowych sytuacji, zostawiło niewielki ślad po sobie, jedynie w sercach rodziców i braci”³⁴. Pośmiertnie

³⁴ Matylda z Windisch-Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2009, s. 342. Dla uzupełnienia trzeba dodać, że walki o Lwów trwały do 29 kwietnia 1919 r., obfitując w wydarzenia trudne dla Polaków. Jeszcze

Stanisławowi nadano Krzyż Walecznych – odznaczenie za „czyny męstwa i odwagi wykazane w boju”. Został też odznaczony krzyżem Obrony Lwowa, nadawanym za obronę miasta w dniach 1-22 listopada 1918 roku³⁵.

O Niepodległą bił się również starszy dwa lata brat Stanisława – Andrzej Józef Sapieha. Urodził się 28 października 1894 roku w Krasieczynie i tu spędził młodość. W czasie I wojny światowej służył w armii austrowęgierskiej, był dwukrotnie ranny, w tym otrzymał postrzał w głowę. Mając 21 lat był już inwalidą. Zamieszkał w Żurawicy. Jednak gdy w 1920 roku niepodległości Polski zagroziła Armia Czerwona, zgłosił się do Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. Brał udział w obronie Lwowa. Dowodził szwadronem jazdy konnej w randze porucznika. Uczestniczył w kilkunastu potyczkach z oddziałami Konarmii Siemiona Budionnego. Otrzymał najwyższe polskie odznaczenie wojskowe – krzyż *Virtuti Militari* nadawany za wybitne zasługi wojskowe. Lokalną pamiątką z tych walk księcia jest obelisk pod Tarnawcami z epitafium: „Tu leży koń Rall. Był w wojnie przeciw Bolszewikom w 1920 r. pod Józefem Xsięciem Sapiehą”³⁶.

Doniosłe zasługi dla Niepodległej miał też najstarszy spośród wymienionych już braci Leon Aleksander Sapieha. Urodził się w 19 grudnia 1883 roku w Krasieczynie. W I wojnie światowej walczył w austrowęgierskiej kawalerii, a później w lotnictwie. Po przebytej 1916 roku chorobie wrócił do Krasieczyna, gdzie zajął się gospodarowaniem i naprawą zamku. W listopadzie 1918 roku o czym była już mowa wystawił oddział ochotniczy, który brał udział w walkach polsko-ukraińskich o Przemyśl. Gdy wybuchła wojna polsko-bolszewicka wstąpił do Wojska Polskiego. W sierpniu 1920 roku walczył w szeregach 8 pułku ułanów. W dniu 23 sierpnia dowodząc szwadronem rozbił na szosie w kierunku Sielca (okolice Żółkwi) duże siły

w połowie lutego gen. Tadeusz Rozwadowski, dowodzący we Lwowie i Galicji Wschodniej myślał o przebicciu się do Przemyśla. Ponowna odsiecz uwolniła miasto z okrążenia (29 kwietnia) a w lipcu wojska ukraińskie zostały wyparte z Galicji Wschodniej.

³⁵ *W obronie Lwowa i Wschodnich Kresów. Polegli od 1-go listopada 1918 do 30-go czerwca 1919 r.*, Lwów 1926 (przedruk Warszawa 1991), s. 137-138; A. Tłomacki, *Sapiehowie Kodeńscy. Historia rodu od kolebki do współczesności*, Warszawa 2009, s. 300.

³⁶ Warto też kilka zdań wspomnieć o powojennych losach Andrzeja Józefa Sapiehy, gdyż jego zaangażowanie miało wymiar ciągłej pracy dla odrodzonego kraju. W latach trzydziestych XX w. gospodarował w Żurawicy, gdzie prowadził wzorową hodowlę bydła. Był prezesem Związku Ziemi Wschodnich z siedzibą w Przemyślu, podejmując starania o podnoszenie kultury gospodarowania. Piękną kartę patriotyczną zapisał podczas II wojny światowej, gdy niezwykle aktywnie działał w podziemiu niepodległościowym. Był łącznikiem Komendy Obwodu Związku Walki Zbrojnej w Przemyślu. Organizował pomoc dla wdów i sierot po poległych żołnierzach ZWZ z terenu placówki nr 1 Przemyśl-Zasanie. W 1943 r. był emisariuszem Armii Krajowej na Węgrzech. Kilukrotnie groziło mu aresztowanie, umykał obławie otoczony przez gestapo. Wiadomo, że 30 maja 1945 r. dotarł do Belgradu i tu ślad po nim zaginął. A. Tłomacki, *dz. cyt.*, s. 296-300.

piechoty sowieckiej, ale został też ciężko ranny. Za zasługi w tej kampanii został odznaczony Krzyżem Walecznych³⁷.

* * *

Mijające obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, stały się w wielu miejscowościach naszego kraju okazją do odszukania lokalnych tradycji niepodległościowych. Te często nie zostały należycie udokumentowane lub zatarte w ludzkiej pamięci. W przypadku Krasiczyna i okolicznych miejscowości natrafiamy na pojedyncze świadectwa pisane, pozwalające jedynie na ogólne zarysowanie pewnych niepodległościowych wątków. W sferze marzeń pozostaje szczegółowa rekonstrukcja życia krasiczyńskiej społeczności i jej postaw wobec narodzin niepodległego Państwa Polskiego. Poza kilkoma postaciami, nie znamy z imienia bohaterów tamtych dni, ani ich działań. Pozostaje mieć nadzieję, że przywoływana tu już tradycja rodzinna, zachowana w pamięci współczesnych mieszkańców pozwoli uszczegółwić i wyostrzyć zarysowaną tutaj problematykę.

Wszystkich z Państwa, którzy posiadają wiedzę z zakresu udziału mieszkańców gminy Krasiczyn w odzyskaniu niepodległości i rozbudowania zaprezentowanego tutaj tekstu, proszę o podzielenie się informacjami (kontakt najlepiej drogą mailową klebowicz@gmail.com lub przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Krasiczynie).

Kończąc, gorąco chcę podziękować Pani Jolancie Buczyńskiej, za wskazanie źródła informacji o mieszkańcach gminy Krasiczyn, odznaczonych Gwiazdą Przemyśla.

³⁷ Po wojnie przejął po zmarłym ojcu Władysławie dobra krasiczyńskie i w nich gospodarował. Podczas II wojny światowej przeszedł przez niemieckie więzienie w Rzeszowie, a po wypuszczeniu działał w konspiracji, najpierw w Związku Walki Zbrojnej, a od 1943 r. w Armii Krajowej. Został ranny 23 sierpnia 1944 r. Zmarł w Rzeszowie 27 września 1944 r. Został pochowany na przykościelnym cmentarzu w Łętowni. A. Szklarska-Lohmannowa, *dz. cyt.*, s. 81-83; A. Tłomacki, *dz. cyt.*, s. 282-289.